Kicińuki Pius Głos (3/X 1791)

http://rcin.org.pl

XVII.2 665

http://rcin.org.pl

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

PIUSA

KICINSKIEGO

POSŁA ZIEMI LIWSKIEY,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 3. Maja 1791. R.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

Słyszeliście, co Nam wiadomości zagraniczne zapowiadaią? Słyszeliście, iak Potencye woiuiące myślą sobie pokoy okupić, tym, co ich nic nie kosztuie, ofiarą Kraiu Naszego. Niemasz żadnego Polaka cnotliwego, któryby nie zadrżał, na tak bliskie, i na tak pewne niebeśpieczeństwo. Ale choćby to niebeśpieczeństwo nie było ani bliskim, ani pewnym, pytam się, na co Nam się przyda ociągać dłużey z ustanowieniem Rządu, i czego mamy doczekiwać?

XVIII. 2. 665.
http://rcin.org.pl

kiwać? Czy tego, żeby w rzeczy ſamey wiadomość o pokoiu iuż zawartym doſzła tu iak nayprędzey, a za nią Pan Buſhaków, albo dla większego upokorzenia Naſzego, mogący ſię tu ieſzcze z tryumfem powrócić, iak ſprężyn Warſzawſkich dobrze wiadomy, ſam Pan Stackelberg, oświadczył Nam imieniem Imperatorowy, żeśmy nie Narodem ſamowładnym, ale iey podległą Prowincyą; że nie Konfederacya, nie Seym gotowy, nie Straż, ale On imieniem Gwarantki, z Radą ſobie przybraną, lub też może iuż i bez niey, ſprawami Polſki kierować i zatrudniać ſię będzie; żeby Nam powiedział, że Woyſko Moſkiewſkie weſzło w Kray Rzeczypoſpolitey; Chorągwie i Pułki Naſze, częścią podſtępem, częścią gwałtem wrzuconym zręcznie nieufności naſzieniem, zwaśniło, rozproſzyło i zabrało; że na to mieyſce, ſamo ofiaruie nam ſwoie uſługi, ſwoię doznaną opiekę, ſwoie otwarte na Naſz chleb gęby, i chciwe na Naſzą pracę, na Naſze zbiory ręce? Tegoż mamy doczekiwać, żeby Hetman Kozacki, na czele Dońſkiego i Zaporowſkiego Rycerſtwa, przybył tu ogłoſić Nam przeznaczone mieyſce w Politycznym Europy ſkładzie, po ulubionych ſobie Kozakach, lub po podbitych dawniey niż My, i do iarzma przywykłych Tatarach i Wołochach; żeby albo ſam, iak pogłoſki od kilku lat ſtraſzą, albo z iego ręki ktokolwiek inny, może nareſzcie i Polak iaki odrodny, Mo-

ſkwie

http://rcin.org.pl

ſkwie zaprzedany, iey powagą przy rozdwoieniu Narodu wſparty, Króla dziś panuiącego, z Tronu zepchnął, i ſam na nim zaſiadł, dla wykonywania tych zamiarów, których duch iego hołdowniczy narzędziem będzie? Tegoż mamy doczekiwać, żebyśmy opieraiąc ſię iuż nierychło i bezſilnie gwałtom obcym, brani byli na Syberyą, lub do Kamszatki; żeby w oczach Naſzych Kościoły i Ołtarze Swięte znieważano, domy Naſze gwałcono i rabowano, Nam ſamym w obronie naturalney ręce i nogi ucinano; lub w kaydanach żyć przymuſzano?

Nayiaśnieyſze STANY! Czyliż niepodobne rzeczy przepowiadam? czyliż ieſzcze mało tak okropnych klęſk doznaliśmy? czyliż Nas może mamić do tego punktu mniemany zaſzczyt Elekcyinego Tronu, żebyśmy iuż zapomnieli, kto Nam od ſtu lat Królów dawał, i kto ich zrzucał? Auguſt II. nie byłże gwałtem przymuſzany do złożenia ſwego Diploma? Leſzczyński, nie byłże z Tronu zepchnięty? Auguſta III. detronizacya, nie byłaż ułożona? Królowi dziś panuiącemu, czy raz nią zagrożono? Xięſtwo Kurlandzkie, pod niewątpliwym Zwierzchnictwem Rzeczypoſpolitey zoſtaiące, niedoznawałoż od Roſsyi uſtawicznych dziwactw i przewodzeń? Xiążęta, niebyliż podług fantazyi Moſkiewſkiey, iak piłka przerzucani, na Syberyą odſyłani i zno-

http://rcin.org.pl

wu przywracani? A ta Izba Naywyższey Rady Narodowey, byłaż lepiey szanowana? Biskupi, Senatorowie i Posłowie, nie ięczeliż w kilko-letniey niewoli? Skarby Radziwiłłowskie, ba nawet wszystkich prawie Obywatelów całey Polski ruchome maiątki, niesąż do Moskwy wywiezione? nieruchome, niebyłyż sekwestrowane, rabowane, pustoszone? Niechodząż po ulicach, i widokiem swego nieszczęścia niewzruszaiąż Was codziennie, bez rąk i nóg Polacy, okrucieństwa Drewiczowskiego smutne ofiary? Czegoż dopiero nie dozwoli sobie ta duma, która zapewne nie zechce Wam przepuścić grzechu śmiertelnego, żeście się ośmielili stargać iey więzy, i rozumieć, choć przez trzy lata, żeście ieszcze niepodległym Narodem?

Jeżeli pokóy się zawrze, a ta epoka w dzisieyszych okolicznościach dla Polski nayniebeśpieczniey sza, zastanie Nas bez silnego Rządu, bez silney Praw exekucyi, bez istotnego władz rządowych związku, i należytego onym od wszystkich Obywatelów posłuszeństwa, bez zapewnionego Tronu, ockniemy się z dzisieyszego letargu, ale nieszczęśliwi! ockniemy się na moment tylko, bo iuż sen śmiertelny zmysły nasze na zawsze zmorzy.

Potencye patrzące dotąd z zazdrością i boiaźnią na wzrost Olbrzymski zbyt szczęśliwey Rossyi; Potencye zagrze-

http://rcin.org.pl

grzewaiące nas dotąd do postanowienia się wespół z Niemi w stopniu obronnym i niepodległych Narodów godnym, tracąc nadzieię widzenia Nas Narodem rządnym, a zatym prawdziwie silnym, zgodzą się znowu zapewne na powrócenie Nas do Rossyiskiey opieki. Rzekną Moskwie: *Miey wpływ do Polski, iak przedtym, a nie gnieway się na nas.* Będzie tedy znowu Kray nasz przechodnim. Będzie otwartym dla nowych Paszkowskich, kontrybucye zuchwale nakazuiących; dla nowych Efraimów, fałszywą monetą zarażaiących; dla nowych Juliusów, do obcego Woyska rekrutów koczuiących; dla nowych Fadeiów i Sołłohubów, krociami Ludzi za granicę wyprowadzaiących; dla świeżych coraz żołnierzy zagranicznych bezpłatnie na naszym chlebie żyiących i bezkarnie krzywdzących. Dopiero to Archimandryta Słucki i Duchowieństwo Schizmatyckie przysięgłe, wiernie i zręcznie służyć Moskwie zaczną. Dopiero to duchy, sprężyna fanatyzmu podbudzaiące chłopstwo do buntu, skuteczniey burzyć i poddymać potrafią.

Gdy zaś Woysko Rossyiskie wróci się do Polski, przypomną się czasy, kiedy do Officyerów dość niskiey rangi, Senatorowie i pierwsi Urzędnicy Nasi, musieli ieździć po libertacye od uciśków, i po kilka godzin prededrzwiami na audyencye ich czekać; a ta łaska niektórym wyświad-

czo-

http://rcin.org.pl

czona, tym ſamym drugich Wſpół-Ziomków większym ciężarem obarczała.

Któż zabroni Ambaſsadorowi Roſsyiſkiemu, po przedaniu Pałacu, ulokować ſię w Zamku, aby bliżey Królów pilnował, z kim gadaią, i co komu dać maią? Niedoſtanie ſię, ani Miniſterium, ani Krzełło, ani Urząd czynny i świetny, tylko Oſobie doświadczoney w zaufaniu i uſłużności; Oſobie, którey nic koſztować nie będzie podłe uleganie wſzyſtkim Ambaſsadorſkim faworytom, ſługom i dziwactwom! A ieżeli przypadkiem oſiągnie iakie mieyſce czynne Człowiek poczciwy, tedy albo będzie ſię muſiał gryść uſtawicznie, albo złożyć Urząd, iak uczynili Zamoyſki i Okęcki, gdy Im rozkazywał Poſeł Zagraniczny, żeby to czynili, co ſię iemu podobało, nie to, co podług Prawa i Sumnienia czynić byli powinni.

Czyliż Was niewzruſza, Nayiaśnieyſze STANY! żywy obraz przeſzłych nieſzczęśliwych doświadczeń? lub czyli ieſteście doſkonale pewni, że ſię toż ſamo za kilka tygodni nie powtórzy? Alboż niemaſz ieſzcze i w Warſzawie takich, którzy powątpiwaią dotąd o trwałości dzieſieyſzych robot Naſzych? Alboż nawet i nie maią do tego powątpiwania przyczyn ſprawiedliwych, póki nie widzą ſkończonych opiſów ſilnego Rządu, i zabeſpieczoney pewney Praw exekucyi.

Niech

http://rcin.org.pl

Niechżeż teraz Jchmość Panowie Miniſtrowie, Staroſtowie, Sędziowie, Urzędnicy, boiący ſię określenia ich władzy w formie Rządowey, wybieraią, co ieſt lepiey i dla Kraiu i dla nich, czy ſtracić cokolwiek z prerogatywy Urzędowey, którą mniemaią dla ſiebie za iſtotną, choć sami znaią ią w niektórych okolicznościach dobru powſzechnemu przeciwną; a żyć wraz z drugiemi ſzczęśliwie pod ſkuteczną opieką Prawa, w Kraiu wolnym, beſpiecznym, i w Europie znaczenie ſwoie maiącym; czyli zoſtać tak, iak dziś ſą, a przychodzić nayprzód, do mieysc przeznaczonych cnocie, zdatności i zaſſudze, przez podłość i intrygę; potym utrzymywać ſię na nich po niewolniczemu, bez ſzacunku, bez approbacyi, bez wygody i korzyści publiczney; nakoniec doznawać zgryzoty ſumnienia w całym życiu; i ſłyszeć wewnątrz przeklęctwa całego Narodu, zewnątrz obelgi i pogardę innych Narodów dla Polſki, ieżeli, przez niechcenie uczynienia teraz ofiary z należytości lub przywłaſzczeń Urzędowych, przez opieranie ſię i zwłokę w uſtawie Rządu, ſtaną ſię okazyą powtorzenia doznanych iuż klęſk Rzeczypoſpolitey.

Boże nie day, żebym doczekał, patrzeć ieſzcze kiedykolwiek na tak nieſzczęśliwą poſtać Oyczyzny moiey. Przyznaymy ſię ſzczerze, Miłościwy PANIE! że wzmianka przeſzłych

http://rcin.org.pl

ſzłych czaſów, nie może Nam niebydź nayboleśnieyſzą. Byłże Mieſiąc iaki, ale co mówię Mieſiąc, powiedzieć raczey powinienem, byłże tydzień, byłże dzień iaki, żebyś Waſza Królewſka Mość nie ucierpiał nayczulſzego udręczenia? Z obowiązku ſłużby moiey przy Boku W. K. Mci, muſiałem przynoſić bardzo częſto takie wiadomości, które ſerce z natury czułe na uciſk bliźniego, nielitościwie kraiały. Widziałeś Nayiaśnieyſzy PANIE! co Poczta, narzekania nieſzczęśliwych. Czyniłeś co mogłeś, ale z żalem nie widziałeś ſpoſobów ſkutecznych w bez ſilnym Rządzie do ich ratowania. Gorączkę cierpieliśmy wſzyſcy, a pokrywać ią potrzeba było, żeby nadziei przynaymniey powſtania kiedyżkolwiek nie ſtracić.

Boże nie day! powtarzam, żebym doczekał patrzeć kiedyżkolwiek ieſzcze na tak nieſzczęśliwą Oyczyznę! Wſzyſtko Nam ieſt iedno, czy ginąć od Nieprzyiaciela, czy ginąć od właſnych Rodaków, gdyby ſię znalezli tacy, którzyby uſiłowali wrócić Rzeczpoſpolitę do dawney ſytuacyi. Mości Panie Marſzałku Seymowy! Róbmy śpieſzno uſtawę Rządu, róbmy ią dziſiay. Dziś zapewniymy ſzczęście Oyczyzny, albo iuż rozpacz o iey loſie ofiarą życia Naſzego pieczętuymy.

XVIII. 2. 665.
http://rcin.org.pl
1420

http://rcin.org.pl

XVII 2. 665

http://rcin.org.pl